

"Być zwyciężonym i nie płec - to zwycięstwo"

1/66: P. K. / 1985

wiadomości bieżące

ZBIORY OSRODKA KARTA

- KU NIEPODLEGŁOŚCI -

Pismo Szeregowych Członków Solidarności

Nr 146 30.09. - 6.10.1985 r.

Widma i przewrotności komunizmu od A do Z.
CENTRALIZM I CYKLICZNOŚĆ KRYZYSÓW.

W normalnym ludzkim języku "centralizm", to system rządzenia polegający na ściśleym podporządkowaniu władz prowincjonalnych /terenowych/ władzy centralnej. System takiemu rządzenia do perfekcji doprowadzili komuniści. Zdając sobie sprawę, że sam centralizm, wywodzący się przecież z tradycji mongolско-tatarskiej, nie bardzo nadaje się na teorię propagującą rzekomy postęp i powszechne szczęście, uzupelnili jednocześnie "centralizm" przymiotnikiem "demokratyczny". W "Nowych drogach" /nr 5 z 1952 r., str. 107/ poudczono, że: "ważną część leninowsko-stalinowskiej nauki o partii /.../ stanowią zasady - wiadomo o co chodzi, centralizm partyjny połączony z centralizmem administracyjnym imperium sowieckiego, umożliwia takie rządy, w których poszczególne republiki i "demokratyczne kręce ludowe" nie mają prawa do żadnych samodzielnych decyzji i są tylko wykonawcami poleceń "odgórnych". We wszystkich kryzysach nadmiernej centralizacji jest ostro krytykowany, ale też każda próba śmielszego odejścia od tej zasady traktowana jest jako zarachowanie samą istotę ustroju. Twierdzenie, że główną przyczyną kryzysów i załamania są nieprawidłowości nadmiernie rozbudowanego centralizmu, są tyleż banalne, nieszczerze, co nieprawdziwe. Rzecz bowiem w tym, że również centralizm w tym systemie, chociaż krofny i nieprawdziwy, nie jest aż tak bardzo autentyczny. Jest on wręcz pozbawiony funkcjonalnej sprawności i solidności, a poza tym jest żerany i rozdzielany przez podstępne walki i sprzeczne decyzje osób powiązanych z centralą na zasadzie najprzeróbniejszych "układów" i patologii społecznych. Część ogniw centrali, na poszczególne niestruki decyzji - od Krenla do Kła u - spełnia funkcje, do których formalnie nie są powołane, a inną część nie wykonuje rzetelnie tych funkcji, które należą do ich zadań podstawowych. Istotną sła centralizmu polega oczywiście nie na wadliwym jego funkcjonowaniu, lecz na utopijności samego założenia, które wbrew zdrowemu rozsądkowi i zmiarza do monopolizacji społeczno-gospodarczego i politycznego ustroju - na olbrzymich obszarach - w stosunkach wieluset milionów ludzi reprezentujących różne poziomy cywilizacji i aspiracji.

Jeżeli uznamy, że "kryzys" jest załamaniem procesu wzrostu gospodarczego, to trzeba stwierdzić, że kryzysy są nieodłącznym i typowym zjawiskiem centralistycznych rządów systemu komunistycznego, czyli tzw. "realnego socjalizmu". Kryzysy w tym systemie mają swoje łąy i swoją rytunową powtarzalność. Każde polskie uwarunkowania odchyłają się wprawdzie dosyć znacznie od ogólnosystemowych prawidłowości, ale na razie muszą się w nich mieścić. Rządząca nomenklatura nie przyjmuje oczywiście do wiadomości, że fródła kryzysów tkwią w samym systemie. Z wielu powodów bardziej odpowiada im wyjaśnienie kryzysów metodą "kozła ofiarnego". Zgodnie z tą metodą cała odpowiedzialność za błędy, wypaczenia, schorzenia, niedomagania i "przejściowe trudności" zrzucza się na lidera, barkającym podobianstwem. Cykl rozpoczyna się od zapowiedzi reform i pojedynczych gestów w stosunku do Zachodu. Jeżeli w efekcie tych gestów płyną kredyty, następuje rzeczywiste lub pozorowane tylko ożywienie gospodarcze. Dalej jest nadmierzy w stosunku do możliwości wzrost inwestycji produkcyjnych i związany z tym wzrost emadek dochodu narodowego. Pogarsza się efektywność, trzeba uruchomić środki rezerwowe, ratować dochodu jako do handlu zagranicznego i równowagę rynkową. "Równowagi" tej nigdy w ustroju komunistycznym nie ma, ale wiadomo, że wszystko /nawet permanentne braki/ mają swoje łąy - naskraczającą granicę. "Rząd" uważa oczywiście, że zawsze się wytywi, ale w miarę narastania kryzysu ci, którzy z "rządem" kolaborują, dochodzą do wniosku, że są jednak kryzy-dzeni, bo nie mają już tyle, ile mieli i czują, że mieć będą jeszcze mniej.

Rozumowanie to bierze pod uwagę krenlowski centrala i ... w wyniku napięcia politycznego dochodzi do zmiany układy. System rozpoczyna kolejny cykl. Na początku nowego cyklu jest aktualnie Związek Radziecki i jego centrala central. Fakt ten może przyhnować zmiany dokonywane w niektórych republikach i "demoludach", ale przychamowanie nie wyeliminuje tego, co w centralistycznym systemie stało się typowe.

Łączek Radziecki, jeżeli będzie w miarę pomyślnie chciał realizować swój nowy cykl, nie dągać się ze Stanami Zjednoczonymi, czyli "iść na odprężenie". Alternatywa mogłaby być tylko podobój lub neutralizacja Europy Zachodniej. Za odprężenie jednak będzie się domagał. Rosja niechętnie rezygnuje ze swych zdobyczy, ale czasami rezygnuje z nich.

Wi Polacy, którzy 13 października pójdą głosować na komunistów, powinni zdawać sobie sprawę, że oddając głos, oddając tę przyszłą obcej agenturze - plus będą nie tylko na Solidarność, Papięta, grób Księdza Popiełuszki - ale także do własnych garnków. Nieuczynność naszego bojkotu znaczyć będzie, że garnki będą coraz bardziej puste, bo komuniści czasami kupują "normalizację", ale nie mają żadnych względów dla pokornych nie-wolników.

PIOTRW

Jednym z ok. 300 więźniów politycznych w Polsce jest plk. Marian Rajski. Po wielu różnych pzykach po wprowadzeniu stanu wojennego 13.12.1981 r., jak wyrzucenie z szeregu PZPR /z. której sam powinien być wcześniej wystąpił/, przedwcześnie prae-araszowany pod absurdalnym zarzutem współpracy z obcym wywiadem. Nareził się on panie-tnym wystąpieniem /w charakterze delegata/ na Miejskiej Konferencji Partijnej, w Gdyni w dn. 16 maja 1981 r. Przypominamy fragment tego wystąpienia:

"...Przyrost produkcji w latach 1976-1980 wynosił 5,8 % rocznie. I tu wiadał łuke. Wzrost eksportu kilkakrotnie przekraczał przyrost produkcji. Znajdujemy tu zarazem część odpowiedzi na pytanie, dlaczego z roku na rok w ostatniej pięcioletce pogarsza-ło się zaopatrzenie w żywność i artykuły przemysłowe i dlatego tylko 4 % produkcji przemysłowej mogliśmy poświęcić dla rolnictwa w roku 1980, a wg audycji w TV w dniu 5 maja 1981 r. pt. "Słowo się rzekło" z przedstawicielami i kierownikami odpowiednich resortów, w 1980 r. przemysł nie dostarczył nawet tych obiecanych 4 % wywiązanie się nawet z tych skromnych zobowiązań wobec rolnictwa wymagałoby rewizji radośnie podję-tych umów w latach 1975-1980 z I obszarem płatniczym i wyłączenia w sposób nartniera-ki rządowi radzieckiemu i kierownictwu KPZR, co jest przyczyną naszego kryzysu. /.../

Związek Radziecki stał się ostatnio największym odbiorcą polskich urządzeń aparatu-ry wysokiego napięcia i kompletnych stacji transformatorowych. Zrezygnował on w ostat-tnich latach z importu tych urządzeń, z II obszaru płatniczego /ja też tym zrezygnowa-łem/. Na ogólną liczbę 60 tys. kompletów hamulcowych montowanych w zakładach "Kamaz", 50 tys. kompletów produkowanych jest w mieście Praszka. W latach 1975/76 Związek Pa-ński potroił zakupy w Polsce urządzeń górniczych i wydobywczych. Rządostępa F-ka uchwyty do obrabiarek w 1972 r. wyprodukowała w ogóle 3 tys. szt. uchwyty, w 1976 r. wyeksportowała 46 tys. szt. do Związku Radzieckiego. Dzięki usatysfakcjonowaniu odbior-ców w Związku Radzieckim Zakłady H. Cegielskiego w latach 1976/80 zwiększyły eksport wa-gonów do Zw. Radz. o 30 %. Zakłady "Zastal" w Zielonej Górze wyprodukowały w ogóle 180 tys. wagonów, z tego do Zw. Radz. wyeksportowały 92 tys. W 1978 r. eksport maszyn do Związku Radzieckiego wzrósł o 30 % w stosunku do 1977 r. Największym odbiorcą tele-fonów z Polski jest Związek Radziecki. Zrezygnował z importu z II obszaru. Wyeksporto- waliśmy tam 5 mln szt. Stalki sprzedajemy na kredyt 10-15 lat, sami kupujemy za gotów-kę i drożej. W latach 1981-83 roczny eksport "Bumaru" do Zw. Radz. wyniósł 1000 szt. koparek, samokładowarek, 15 tys. skrzyni przekładniowych. Razem 62 typy maszyn budowlanych. Wg analizy Andrzeja Kamińskiego, cały ten eksport posiada bardzo duży wad wad zesno-tych i elementów kupowanych za dewizy, a sprzedawanych za ruble /transferowe/.

Do Związku Radzieckiego kierujemy 60 % polskiego eksportu systemów komputerowych, automatyki przemysłowej, automatyki analogowej i aparatury fizyko-chemicznej. Pozosta-łe 40 % eksportu to zobowiązania licencyjne. /.../

Związek Radziecki zawarł umowy na lata 1981-82 na dostawy węgla do NRD w ilości 4,1 mln ton rocznie, do Czechosłowacji 3,2 mln ton rocznie, i z włoską firmą Finsider na dostawy 2,2 mln ton rocznie. Pytanie zasadnicze, którą drogą odbywa się ten eksport? Cztery punkty przeładunkowe na naszej wspólnej granicy i linia szerektorowa ekspeduje węgiel akurat w odwrotnym kierunku. Wynika z tego, że eksport ten znów przeważa-ć ma 62 kopiejkę za każdy dolar wartości tak sprzedanego węgla.

Powarzyste, są to tylko nieliczne przykłady wybrane z kilkuset zakładów przemysłow-ych, z których to 90 % produkcji kierujemy do I obszaru płatniczego. Cała lista obej-muje wiele tysięcy pozycji. /.../

Podtrzymywanie tego eksportu i zapewnienie ciągłości produkcji kosztuje nas miliardy dolarów rocznie. Według oświadczenia min. Krzaka na łamach "Dziennika Bałtyckiego", aby zapewnić tę produkcję należałoby w 1981 r. dodatkowo pożyczyc na Zachód 11 miliardów dolarów. W tym tu znajdujemy odpowiedź na pytanie, dlaczego w rol - nictwie brak aktualnie 80 tys. narzędzi i części zamiennych do maszyn, dlatego wartość zamrożonych z tego tytułu maszyn osiąga zawrotną sumę 430 mld zł. A koleśka na mieszk - górnictwie./.../

Na eksporcie do Związku Radzieckiego tracimy co prawda i to tracimy prawie na wszyst - kum, ale zyskujemy na imporcie tych 9 mln ton rudy i 13 mln ton ropy, które sprowadza - my ze Zw. Radz. Mit ten został ostatecznie obalony w audycji TV pt. "Forum koresponden - tów" w dn 12 marca 1981 r. Audycja ta miała cel propagandowy. Występowali tam nasi wi - cepremierzy od spraw gospodarki, przedstawiciele handlowy Związku Radzieckiego Borys Pawłowicz Kottunow, kilku wyższych rangą grupowych urzędników ministerialnych.

Cztery wypowiedzi zasługują na uwagę i moim zdaniem warto je zapamiętać. Wicepremier Jagielski wypowiedział tylko jedno zdanie. Powiedział on: "Za ubiegłe 5 lat rachunku komplementarnego nie robiliśmy i warto byłoby, żeby resort MZ i GW dokonał takiego ra - cunku". Dziwne, towarzyszu, który jako wicepremier odpowiedzialny w dziedzinie za sprawę in - tegracji socjalistycznej i KWPG nie wie, czy na tym handlu tracimy czy zyskujemy. A prze - cież to on po VI Plenum opublikował w partyjnej prasie artykuł o korzyściach zyna - cych dla Polski z handlu polsko-radzieckiego. Poinformował nas, że Zw. Radz. zapewnia nam 100 % importu na tarcie. Zapomina tylko narisać o tym, jeśli już o drzewo chodzi, do kogo eksportujemy połowę produkcji naszych maszyn do Zw. Radz. rubel tran - sferowy kosztuje nas 44 zł 44 gr, ale jest gorzej przy imporcie surowców, i tutaj koszt rubla jest znacznie wyższy niż ustalona wartość 44 zł 44 gr. Złoty obalił mit o tanich surowcach. Sytuację prawną uratował p. Borys Kottunow i oświadczył, że Zw. Radz. też traci na handlu z Polską. Je przeciwieństwo sprowadza z drugiego obszaru pralnicze białe na samochody "lada", które sprzedaje do Polski i traci na tym. Nie wiemy, czy obecnie ku - pujemy jeszcze samochody "lada". Sprawdziłem, najwięcej sprawdziliśmy ich w 1977 roku, to jest 5000 szt. i tona białej surowej na samochody kosztuje 390 dolarów. Z 1 tony wy - chodzi 5 karoserii. Związek Radziecki stracił na eksporcie do Polski w 1977 r. około 390 tys. dolarów. Nasze straty roczne wynoszą tyle, o ile wzrasta rocznie zadłużenie do 1976 r., to znaczy od chwili, kiedy przeszliśmy na rubel transferowy. Wynosi to około 6 miliardów dolarów rocznie. Ładac należy do tego ograniczona konsumpcja, straty w sub - stancji mieszkaniowej, w rolnictwie i wielomiliardowe koszty, które musi ponieść naród, w wyniku gwałtamania się naszej gospodarki.

Jeśli o argument p. Kottunowa chodzi, to nagłe go uzubono informacja, że do tego samochodu Polska produkuje i dostarcza 10 zestawów i części, podobnie jak Bułgaria, Węgry i podzespołów, Czechosłowacja instalacje elektryczne itp.

Najważniejszą wypowiedzią była jednak wypowiedź min. przemysłu maszynowego Stwier - dził on w w/w. audycji, że nasz eksport maszyn i urządzeń do Związku Radzieckiego dwu - krotnie przekracza import ze Zw. Radz. Pytanie - dlaczego bilans jest ujemny ? /.../ MARIAN RAJSKI

Małość polska sorzed 410 lat : "... nikt też z nas żadnego rządu nie uznaje, jeżeli mu się sam dobrowolnie nie poddał, a przynajmniej nie głosował." /z mowy Jana Zamoyskiego na Sejmie elekcyjnym w r. 1575/. Polacy działają nie będą grupą!

W LABORKOSCI: Bojkot głosowania w dn. 13.10 br. zapowiadają i apelują do społeczeństwa wszystkie i wszystkie środowiska niezależne i opozycyjne. Do apelu 100 działaczy wspólne oświadczenie w sprawie bojkotu "wyborów" i czynności głosowania złożyły niezależne / rozwiązane przez władze PRL dn. 8.10.1982r. / związki zawodowe: NSZZ "Solidarność" / z uowaznienia Lecha Wałęsy podpisał Stanisław Rusinek / związki Branżowe / podpisał Albin Mełcer / związki Autonomiczne / podpisał Michał Żurawski / związki Nauczycielstwa Polskiego / podpisał Antoni Łonka / Oświadczenie wzywające społeczeństwo do bojkotu farsy wyborczej wydali więźniowie wo - lityczni przebywający w ZK w Braniewie / m.in. Jacek Pańubiński, ks. Sylwester Zych /.

Przedstawiciele Kościoła katolickiego w Polsce dają wyraźnie do zrozumienia, że nie popierają farsy głosowania. Prymas Polski, kardynał Józef Glemp wyraził przekonanie o mądrości apokryfisty, któremu nie trzeba podpowiadać, jak ma postąpić dnia 13 października. Biskup przemyski Tokarczuk powiedział otwarcie, że udział w głosowaniu nie służy nam, nie możemy popierać usurpatorskiej, narzuconej nam i służącej obcym interesom władzy, obecnej ideologicznie, srodniczoj w przeszłości i dzisiaj, obłudnej, fałszywej, totalitarnej i represyjnej, przesładującej za przekonania, odmienne wyświ, koncepcie, niezależne działania.

Nie możemy popierać władzy, która niszczy naród i jego środowisko naturalne /zatrucie katastrofą ekologiczną/, która nie potrafi właściwie zorganizować gospodarki, uczyniła ją wydatną ilościowo i jakościowo, władzy, której arogancja wobec opinii społeczeństwa osiąga szczyty. Może otrzeźwi ją odmowa uznania i poparcia większości społeczeństwa i Ogłosząca ona niedawno ustani niedorzecznika Urbana, że bojkotu nie obejmie. Biuro Badania Opinii Publicznej przy Radzie Ministrów / płk Kwiatkowski / przekazywało 3,5-procentowy bojkot /sic!/. Z czasem partynozadawo drodki masowo ko na potwierzenie wyników "wyborów" do rad narodowych w czerwcu 1984 r. / oficjalnie 75 %, faktycznie w granicach 50-60 %, we Wrocławiu 40 %/. Powiniliśmy znaczenie podnieść ten rezultat !xxx

xxx Władze podały represyjnym przestępczom i ostrzeżeniwym "rozмовom" licznych agnatariuszy Apeli do społeczeństwa o bojkot głosowania. xxx W czasie Mszy św. za Ojczyznę w Katedrze we Wrocławiu /13.09./ Ostrów Tumski aż po wejście do świątyni został obstawiony szono-milicjantami i SB-kami, hegitymowano licznych uczestników, zabierając im dowody osobiste i przeprowadzając potem "rozмовy" Robotnicze, przybyło ok. 70 tys. uczestników, w tym Lech Wałęsa i ok. 30 innych członków KK NSZZ "Solidarność", Głównym celebrem Mszy św. był arcybiskup kardynał Henryk Gulbinowicz, odmniął on wspaniście z Lechem Wałęsą telegram do Jana Pawła II, w którym wyrażono cierpliwość i nieustępliwość w staraniach o odzyskanie legalności Związku. Homiie wyłosił biskup diecezjalny Tadeusz Godzawski, wyrażając uznanie postawie i walce o należne prawa pracowników polskich. xxx Dn. 17.09. ogłoszony został do opinii polskiej i światowej apel o starania dla zwolnienia Mirosławy Grabowskiej - socjolog, pracownicy Univ. Warszawskiego, aresztowane w czerwcu br. pod zarzutem współredagowania kwartalnika "Krytyka", będącej w ciąży, chorej i przetrzymywanej w złych warunkach. Apeli podpisały: Danuta Wałęsowa, Krystyna Zachwatowicz-Wajda, Kalina Jedrusik-Dygał, Hanna Skarżanka, Zofia Kuratowska. W kilka dni potem /21.09./ ogłoszono, że na wnioszek Pron i Zarządu Głównego Ligi Kobiet Polskich zwolnieni zostali z aresztu tymczasowego ze wzgl. humanitarnych: Mirosława Grabowska/W-wa/, Halina Bojanowska/W-wa/, Hanna Grotkowska/Przasnysz/, Anna Kubat/Kielce/, Piotr Salachta/Wrocław/. Śledstwa w sprawie zarzutów wobec tych osób nie zostały umorzone. xxx Rada Pa-



**NE
BRALIE
SIE**

raffialna przy kościele seminarijnym w Warszawie wezwała do obochodzenia tygodnia więźniów politycznych w Polsce w okresie od 3 do 10 listopada 1985 r., jako wyraz społecznej pamięci, troski i starad o ich wolność.

"Przebóg, kto czuje niechaj ratuje
Matkę Ojczyznę - widząc Jej bliźnie
Gdy Wolność, Prawa, Miara i Sława
Są jej odjęte - Czasy przeklęte !"
/z zapomnianej piosenki Konfederatów Barskich /

Redaguje Zespół. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej.